



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Teatr „PARYSKI” ul. Panny Marji 19.

Program od Piątku, dnia 10-go do Wtorku dnia 14-go Marca 1916 roku. (włącznie)

SENSACJA! Po raz pierwszy w Częstochowie. — Tylko dla dorosłych! **SENSACJA!**

RODZINA RAPPAPORT

Wybitny dramat w 4-oh wielkich częściach z życia rosyjskich żydów w Moskwie wykonany przez najwybitniejszych artystów teatru STANISŁAWSKIEGO w Moskwie. Obraz ten wzbudził ogólne zainteresowanie i cieszył się ogromnym powodzeniem we wszystkich miastach stołecznych.

Nowość!

Na scenie:

Nowość!

LOKAJ OD PARADY

Operetka w 1-ym akcie Rappaport (syna).

Teatr „ODEON” III

Od poniedziałku 6-go do poniedziałku 13 Marca 1916 roku. (włącznie)
Demonstrowany będzie najświetniejszy obraz sezonu

„TUNEL” Połączenie Europy z Ameryką

Wspaniały dramat w 6-obrzędnych częściach, trwających 2 godziny, osnuty na tle głośniejszej powieści znakomitego dramaturga Bernarda Kellermanna. Wykonanie tego obrazu kosztowało firmę „UNION” przeszło Miljon marek.

Głos powszechny prasy i publiczności. — „Nic podobnego jeszcze nie było na ekranie”!

Dzisiaj początek przedstawień o godzinie 3, 5, 7, i 9 wieczorem. Wejście tylko na początek obrazu. Miejsca numerowane.

Z powodu niesforychania kosztownej dzierżawy obrazu ceny miejsc podwyższone.

Szczegóły w programach. — Wejście dla dzieci i młodzieży do lat 16 wzbronione.

84) MAŁŻENSTWO WŁADYSŁAWA IV.

Romans historyczny.

(Dalszy ciąg).

(Dokończenie).

Połączyła ręce młodej pary i prosiła Krasnickiego, aby mogła córce jej zapisać wesele.

Poczem w obecności królowej odbył się ślub panny Ludwiki Guébriant z panem Bieranval. Ślub bez oświadczeń, jak to zauważył sam, gdy mu ogłoszono o spotykającym go szczęściu.

— Odważna kobieta musi dopomagać niesmiałym mężczyznom. — rzekła pani Guébriant z uśmiechem, a Ludwika, której rękę otrzymał p. Bieranval dodała, zarumieniony się:

— Podczas dyssertacji u króla oświadczyłam panu, że będę twoją na zawsze.

W tej chwiliagle otworzyły się podwoje. Mistrz ceremonii pokazał się z oznaką swego urzędu, zapowiadając przybycie króla. Jakoż Monarcha wszedł otoczony świetnym gronem dworzan, pomiędzy którymi znajdował się pan Gębicki, pan Sapieha, hrabia Denhoff i francuski poseł pan Bregy. Król zbliżył się do królowej i podał jej rękę.

— Ciesz się, — rzekł król — że mogę oznajmić wszystkim, iż już wyzdrowiałem. Usiadł obok królowej i spojrzał po obecnych. Kiedy dostrzegł obie pary, odezwał się: życząc szczęścia nowożeńcom.

Następnie zbliżywszy się do pani Guébriant, szepnął:

— Dziękuję pani ambasadorowej za wszelkie usługi, jakie wyświadczylaś mi i królowej.

Ciszej zaś:

— Zwycięzyłaś mnie szczerością i podstępem.

— Podstępem? Nie, Najjaśniejszy Panie. Pozwollam sobie zejść nieco z drogi prawdy i spodziewam się, że mi to W. K. Mość przebaczy. Najjaśniejszy Pan wie, co mię tam powiodło. Czy mogę osmielić się ofiarować W. K. Mości na pamiątkę zegarek, który się tak W. K. Mości podobał?

— Niezawodnie, pani Guébriant Zabieram go z przyjemnością, oświadczając, że jestem jej dłużnikiem. Ale jeszcze jedna prośba: fryzjer, kucharz, mistrz tańców, czy mogą tu pozostać?

— Nie wiem, Najjaśniejszy Panie. Nie są to ludzie fachowi. Zapewniam jednak W. K. Mość, że powróciwszy do Paryża, natychmiast przysiężę mistrzów w swej sztuce. Aż do tego czasu ludzie z orszaku Jej Królewskiej Mości w zupełności zadowolnią Najjaśniejszego Pana. Nawet

W. K. Mość nie domyślił się, że trzej dyblanci wyjechali.

Wieczorem, odbyła się wielka zabawa, na którą zaproszeni byli: Król, pani Guébriant i urzędnicy dworu. Odbywały się następnie świetne uroczystości na cześć małżeństwa króla. Monarcha na każdym kroku okazywał wdzięczność dla zreczonej ambasadorowej. Posłał jej nadto wspaniałe, wschodnie, srebrne i złotem tkane dywany, kosztowne biżuterje i obrazy w zastępstwie podarowanego zegarka. Pomiedzy nimi zasługiwał na szczególne uwagę, podarunek ze skórek sobolich. Około trzech tuzinów takich skórek nawiązanych było na jedwabnym sznurze, sznur przechodził przez głowy zwierzątek, a pakę stanowił jedwabny worek, zakończony srebrnym dzwonkiem. Sznur łączył się z nim i kiedy się za takowy pociągnęło, dzwonek dźwięczał, a worek otwierał się na dwie strony. Podarek ten oceniono na 1000 talarów. Pani Guébriant oprócz tego otrzymała wspaniały powóz z dzielnym zaprzęgiem, a panna Ludwika Guébriant różę z brylantów.

Pani Guébriant nie zapomniała o Aronie, posławszy mu w dowód wdzięczności skrzynekę, w której obok rulonów złota, znajdowała się szpuka ozdobiona brylantami.

— Dziękuję panu, — mówiła pani Guébriant — wyświadczyłaś mi praw-

dziwą usługę. Bez pomocy panna praca moja nie ukończyłaby się tak prędko.

— J. W. Pani przepraszasz najlaskawiej moje usługi. — odparł Aron. — Szczęśliwe rozwiązanie jest jej jedynie dziełem. Jesteś pani kobietą rzadkiej siły, rzadkiej mądrości, a ponieważ cenisz rozum, więc przywołaję żyda, by ci pomagał w szlachetnych zamiarach.

Pani Guébriant w dniu odjazdu, który nastąpił dnia 10 kwietnia 1646 r. była przedmiotem ogólnej owacji. Król z królową pożegnali się z nią z prawdziwą serdecznością. Jeszcze królowa powiewała chustką z okna, gdy powóz ambasadorowej wyjechał z zamku.

Liczne grono dworzan i panów polskich, jak pan Gębicki, hrabia Denhoff, pan Sapieha i inni towarzyszyło Ambasadorowej i przeprowadziło kilka mil od Warszawy. Pani Guébriant przez Kraków, Wieliczkę, Węgry, Styryję i Włochy powróciła do Francji. Za przybyciem do Paryża była przyjmowana uroczysto, z wielkimi honorami, przez królowę Regentkę. Jej Królewską Mość serdecznie dziękowała ambasadorowej za chlubne wywiązanie się z powierzanej misji.

KONIEC.

Drukarnia i Litografia F. D. WILKOSZEWskiego w Częstochowie, P. M. 38.

WYKONYWA WSZELKIE ROBOTY STARANNIE I AKURATNIE PO CENACH MOŻLIWIE NISKICH.

Redaktor i wydawca F. D. Wilkoszewski

Kierownik Literacki F. J. Gallański.

Obdono we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego”.